

Obawy się sprawdzają...

1 sierpnia 2008

Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi (ICPPC) informuje, że badania prowadzone w Hiszpanii potwierdziły, że uprawy genetycznie modyfikowanych roślin (GMO) stanowią realne zagrożenie dla przetrwania gospodarstw ekologicznych.

Lobbyści, a za nimi bezkrytyczni miłośnicy „postępu” powtarzają, że możliwa jest tzw. koegzystencja – współistnienie różnych typów upraw, pod warunkiem zachowania stref ochronnych. Niezależni naukowcy alarmują, że to nieprawda – uprawy genetycznie zmienione powodują „genetyczne skażenie” nawet stosunkowo odległych terenów. Łączy się z tym wiele negatywnych skutków, m.in. rolnicy ekologiczni tracą w efekcie takich zdarzeń swoje certyfikaty, nie wolno im bowiem stosować roślin transgenicznych, a uzyskanie rekompensat jest w takich przypadkach bardzo trudne.

Pracownica Instytutu Środowiskowa i Technologii Uniwersytetu w Barcelonie, Rose Binimelis, zanalizowała pod kątem domniemanej koegzystencji sytuację w Katalonii i Aragonie, które to regiony należą do niechlubnej europejskiej czołówki jeśli chodzi o uprawy GMO. Jej badania potwierdziły obawy sceptyków. Obszar ekologicznych upraw kukurydzy został zredukowany o 75% w Aragonie w okresie od 2004 – 2007 i o 5% w Katalonii między 2002 – 2005 (ten drugi przypadek byłby zapewne znacznie bardziej jaskrawy gdyby nie fakt, że dostępne dane pochodzą z pierwszych lat analiz, gdy hodowla kukurydzy GM nie była tak popularna jak to jest dzisiaj).

Mamy o to kolejny dowód na to, że postulat „koegzystencji” prowadzi do „jednostronnej promocji transgenicznego rolnictwa ponad jakąkolwiek inną alternatywę”, jak ujmuje to ICPPC.

Źródło: [Obywatel](#)